

POSTANOWIENIE

Dnia 26 kwietnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik

w sprawie z odwołania R. U.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.

o prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy,

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 26 kwietnia 2022 r.,

na skutek skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 8 października 2020 r., sygn. akt III AUa (...),

1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,

2. przyznaje adwokat K. R. od Skarbu Państwa - Sądowi Apelacyjnego w (...) kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych powiększoną o stawkę podatku od towarów i usług tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu kasacyjnym.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. (organ rentowy) decyzją z 29 grudnia 2011 r. odmówił R. U. (wnioskodawca) przyznania prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy z uwagi na to, że w ostatnim dziesięcioleciu przed dniem złożenia wniosku lub przed dniem powstania niezdolności do pracy nie posiadał udowodnionych co najmniej 5 lat okresów składkowych i nieskładkowych.

W odwołaniu od decyzji wnioskodawca podniósł, że nie jest w stanie zweryfikować ustalonych przez organ rentowy okresów ubezpieczenia społecznego,

z uwagi na często zmieniające się prawo. Wskazał, że w ostatnim dziesięcioleciu zajmował się jednak wychowaniem 3 niepełnosprawnych dzieci oraz pracował do końca 2010 r. Mając na uwadze powyższą argumentację, ubezpieczony wniósł o przyznanie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy.

Następnie organ rentowy decyzją z 16 kwietnia 2015 r. odmówił wnioskodawcy prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, ponieważ mimo niezdolności do pracy powstałej w 2011 r. nie spełnił on ustawowej przesłanki, aby w ostatnim dziesięcioleciu przed dniem złożenia wniosku lub przed powstaniem niezdolności do pracy posiadał udowodnione co najmniej 5 lat okresów składkowych i nieskładkowych. Łączny udokumentowany okres ubezpieczenia wyniósł 19 lat miesiąc i 7 dni.

W odwołaniu od decyzji organu rentowego wnioskodawca podniósł, że stwierdza ona całkowitą niezdolność do pracy od stycznia 2011 r. do lutego 2018 r. Mając na uwadze powyższe, skarżący wniósł o zbadanie jej zgodności z prawem. W piśmie procesowym z 8 kwietnia 2017 r. wnioskodawca sprecyzował odwołanie wskazując, że nie zgadza się z rozstrzygnięciem w zakresie przyjętych okresów składkowych i nieskładkowych. W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie i podtrzymał argumentację o braku spełnienia przez wnioskodawcę warunku posiadania co najmniej 5 lat stażu ubezpieczeniowego w okresie ostatnich dziesięciu lat przed dniem złożenia wniosku lub przed powstaniem niezdolności do pracy.

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z 19 lipca 2018 r., VI U (...) oddalił odwołania od obu wyżej wspomnianych decyzji. Sąd pierwszej instancji ustalił, że wnioskodawca posiada wykształcenie średnie ogólnokształcące. Dotychczas pracował jako sprzedawca, referent do spraw zaopatrzenia i zbytu, taksówkarz i kasjer. W dniu 12 października 2011 r. złożył do organu rentowego wniosek o przyznanie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy i orzeczeniem lekarza orzecznika organu rentowego z dnia 14 listopada 2011 r. został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy okresowo do dnia 31 października 2013 r., z niezdolnością do pracy począwszy od 22 czerwca 2011 r. Lekarz orzecznik organu rentowego rozpoznał u wnioskodawcy organiczne zaburzenia nastroju, przewlekłą boreliozę i nadczynność tarczycy. Decyzją z 29 grudnia 2011 r. organ rentowy

odmówił wnioskodawcy prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, gdyż ustalił, że nie wykazał, aby w ostatnim dziesięcioleciu liczonym od dnia złożenia wniosku lub od dnia powstania niezdolności do pracy posiadał wymagane 5 lat okresów składkowych i nieskładkowych.

W dniu 10 czerwca 2014 r. wnioskodawca złożył kolejny wniosek o przyznanie prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy i orzeczeniem lekarza orzecznika organu rentowego z 4 lutego 2015 r. wnioskodawca został uznany ponownie za całkowicie niezdolnego do pracy okresowo do 28 lutego 2018 r., z niezdolnością do pracy począwszy od stycznia 2011 r. Decyzją z 16 kwietnia 2015 r. organ rentowy odmówił wnioskodawcy prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, gdyż wnioskodawca nie wykazał, że w ostatnim dziesięcioleciu liczonym od dnia powstania niezdolności do pracy lub od dnia złożenia wniosku posiada 5 lat okresów składkowych i nieskładkowych. W przypadku wnioskodawcy ostatnie dziesięciolecie przed dniem złożenia wniosku przypada na okres 10 czerwca 2004 r. do 9 czerwca 2014 r., zaś ostatnie dziesięciolecie poprzedzające dzień powstania niezdolności do pracy przypada na okres od 31 grudnia 2001 r. do 30 grudnia 2011 r.

W toku postępowania Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłych sądowych z zakresu kardiologii, ortopedii, neurologii, endokrynologii, chorób zakaźnych, laryngologii oraz dwóch biegłych z zakresu psychiatrii w celu ustalenia czy odwołujący jest osobą niezdolną do pracy i ustalenia ewentualnej daty powstania niezdolności. Biegli sądowi rozpoznali u wnioskodawcy: zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa lędźwiowo-krzyżowego bez zespołu bólowego i neurologicznych objawów ubytkowych, boreliozę, nadciśnienie tętnicze w okresie początkowym, niewielką niedomykalność zastawki mitralnej, subkliniczną nadczynność tarczycy w wywiadzie, łagodny przerost gruczołu krokowego, organiczne zaburzenia nastroju ze skłonnością do stanów przygnębiennych spowodowanych stresogennymi sytuacjami życia rodzinnego. Jednocześnie biegli wskazali, że na dzień wydania zaskarżonych decyzji wnioskodawca nie był osobą niezdolną do pracy. Rozpoznane organiczne zaburzenia nastroju, ze skłonnością do stanów przygnębiennych, nie są nasilone w stopniu znacznym i mogą być łagodzone przez kontynuowanie leczenia w gabinecie psychiatrycznym.

U wnioskodawcy nie stwierdzono zaburzeń psychotycznych, ani widocznych klinicznie zmian otępiennych czy charakteropatycznych. Nie stwierdzono również deficytu w zakresie sprawności funkcji intelektualnych, ani istotnego upośledzenia funkcji narządu ruchu. Schorzenia wewnętrzne, czyli nadciśnienie tętnicze, nadczynność tarczycy, są w fazie wstępnej i nie wpływają na zdolność do pracy zarobkowej. Subkliniczna nadczynność tarczycy nie wymaga leczenia farmakologicznego, a jedynie okresowej kontroli endokrynologicznej. Nadciśnienie tętnicze nie doprowadziło do powikłań narządowych upośledzających sprawności organizmu. Niezdolności od pracy nie powoduje także przebyte zakażenie boreliozą. Sprawność umysłowa wnioskodawcy nie jest obniżona i utrzymuje się w granicach przeciętnej, o czym świadczy sposób wypowiedzania się wnioskodawcy w pismach procesowych. Także stan laryngologiczny nie powoduje niezdolności wnioskodawcy do pracy. Wnioskodawca cierpi wprawdzie na niedosłuch, ale nie jest on znaczny. Może utrudniać rozumienie mowy w sytuacji, gdy jest wiele źródeł dźwięku, ale z pewnością nie zaburza całkowicie komunikacji z otoczeniem. Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że aparat w znacznym stopniu skompensuje zaburzenia słuchu.

Sąd pierwszej instancji ustalił również, że wnioskodawca podlegał ubezpieczeniu społecznemu kolejno: od 26 września 1977 r. do 28 stycznia 1978 r. z tytułu zatrudnienia w Przedsiębiorstwie Produkcji i Sprzętu Budownictwa Komunalnego P. Zakład Nr 3 w G., od 6 lipca 1984 r. do 17 maja 1988 r., 19 sierpnia 1988 r. do 30 czerwca 1989 r., od 1 września 1989 r. do 28 maja 1990 r., od 1 czerwca 1990 r. do 31 grudnia 1992 r., od 29 kwietnia 1995 r. do 31 grudnia 1998 r. od 1 stycznia 1999 r. do 30 listopada 1999 r., od 1 lipca 2003 r. do 31 sierpnia 2003 r., od 10 stycznia 2004 r. do 31 maja 2005 r., od 21 stycznia 2009 r. do 30 listopada 2010 r., z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej, od 7 grudnia 2005 r. do 6 czerwca 2006 r., od 20 maja 2011 r. do 30 sierpnia 2011 r. w okresie korzystania z zasiłku dla bezrobotnych, a zatem sumarycznie 19 lat, miesiąc i 7 dni okresów składkowych.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dziesięcioleciu od 1 stycznia 2001 r. do 31 grudnia 2010 r. wnioskodawca nie wykazał wymaganego co najmniej 5 letniego okresu ubezpieczenia – udowodnił 3 lata, 11 miesięcy i 23 dni okresów

ubezpieczenia. W dziesięcioleciu liczonym od 22 czerwca 2001 r. do 21 czerwca 2011 r. (pierwotnie ustalona data powstania niezdolności) wykazał 4 lata i 8 dni okresów ubezpieczenia, w dziesięcioleciu od 2 października 2001 r. do 11 października 2011 r. (zakres pierwszego wniosku rentowego) wykazał 4 lata, 2 miesiące i 16 dni okresów ubezpieczenia, zaś w dziesięcioleciu od 10 czerwca 2004 r. do 9 czerwca 2014 r. (zakres drugiego wniosku rentowego) wykazał 3 lata, 8 miesięcy i 4 dni okresów ubezpieczenia.

W oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, że odwołania nie zasługiwały na uwzględnienie. Wskazując na treść art. 57 ust. 1 i art. 58 ust. 1 pkt 5 oraz art. 12 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2014 r., poz. 1440 ze zm., dalej jako ustawa emerytalna) wyjaśnił, że wnioskodawca nie kwestionował ustalenia przez organ rentowy daty powstania całkowitej niezdolności do pracy, która początkowo została ustalona na dzień 22 czerwca 2011 r., a następnie na dzień 1 stycznia 2011 r. Sporną okolicznością niewątpliwie pozostał wymóg posiadania niezbędnego stażu ubezpieczeniowego, chociaż w toku postępowania sądowego z opinii biegłych sądowych wynikało, że ubezpieczony nie spełnił również przesłanki niezdolności do pracy. Bezspornie wnioskodawca posiadał staż ubezpieczeniowy wynoszący łącznie 19 lat, miesiąc i 7 dni, natomiast w dziesięcioleciu poprzedzającym powstanie niezdolności do pracy lub datę złożenia wniosku o rentę nie wykazał wymaganych 5 lat ubezpieczenia. Wnioskodawca w toku postępowania - mimo pouczeniu o obowiązkach dowodowych i skorzystaniu z pomocy pełnomocnika z urzędu - nie przedłożył żadnych dokumentów uprawniających jego twierdzenia, że łączny staż pracy powinien być uwzględniony w rozmiarze większym, niż uczynił to organ rentowy. Wnioskodawca nie wskazał też jaki konkretnie okres powinien być uwzględniony wbrew twierdzeniom organu rentowego. Nigdy nie przedłożył dowodów potwierdzających opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne w okresach prowadzonej działalności gospodarczej, które nie zostały przez organ rentowy zaliczone do okresów ubezpieczenia. Wnioskodawca zatem nie wykazał, aby legitymował się stażem ubezpieczeniowym w wymiarze wyższym niż przyjął organ rentowy, a w szczególności nie wykazał, aby w ostatnim dziesięcioleciu

przed dniem powstania niezdolności do pracy, bądź przed dniem złożenia któregokolwiek wniosku o rentę, legitymował się wymagany 5 letnim okresem ubezpieczenia.

Wnioskodawca zaskarżył powyższy wyrok Sądu Okręgowego apelacją w całości. Wyrokiem z 8 października 2020 r., III AUa (...) Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie wyjaśnił w sprawie wszystkie istotne okoliczności, przeprowadził wystarczające postępowanie dowodowe i po wszechstronnym rozważeniu zebranego materiału dokonując jego oceny w granicach zasad logiki formalnej oraz doświadczenia życiowego w myśl art. 233 § 1 k.p.c., wskazał jakim środkiem dowodowym dał wiarę, co było właściwą oceną tych dowodów, a następnie dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i wydał wyrok odpowiadający prawu. Sąd Okręgowy nie naruszył również zasad postępowania, które rzutowałyby na trafność poczynionych w sprawie niezbędnych ustaleń faktycznych i uzasadniałyby uwzględnienie wniosków apelacji. Zarzut apelacyjny odnoszący się do błędnego ustalenia stanu faktycznego stanowił jedynie polemikę, skoro skarżący nie wskazał jakie konkretne ustalenia okazały się wadliwe i porzucił na wyrażaniu niezadowolenia z niekorzystnego dla siebie wyroku. Okoliczność, że opinie biegłych sądowych nie potwierdziły ocen lekarzy orzeczników organu rentowego o niezdolności do pracy, nie świadczy o niemiarodajności dowodu z opinii biegłych sądowych, gdy wskazane przez biegłych rozpoznania schorzeń w powiązaniu z opisanym stopniem ich zaawansowania, czy nasilenia, nie prowadzą do niezdolności do pracy. Skarżący nie kwestionował rozpoznań, ale też nie podważył w żaden zasadny sposób ocen i wniosków końcowych biegłych sądowych, w tym że zaburzenie osobowości w obrazie dysocjacyjnym i konwersyjnym oraz organiczne zaburzenia nastroju (bez objawów psychotycznych, choroby psychicznej, otępienia, bez hospitalizacji psychiatrycznej, z intelektem w granicach normy, bez objawów uszkodzenia Centralnego Układu Nerwowego), stwierdzony niedosłuch w stopniu niższym niż znaczny (który może być też protezowany), oraz pozostałe schorzenia w dacie wydania zaskarżonych decyzji organu rentowego nie prowadzą do niezdolności do pracy. Niedosłuch stanowi jedynie przeciwwskazanie do wykonywania pracy na wysokości i w hałasie

ponadnormatywnym, co w przypadku wnioskodawcy nie stanowi istotnego ograniczenia, skoro posiada wykształcenie średnie ogólnokształcące i dotychczas prace zawodowe były wykonywane w granicach tego wykształcenia. Pozostała argumentacja środka odwoławczego również nie zasługiwała na uwzględnienie. Ponadto, wbrew zarzutowi apelacyjnemu całość ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji przedstawiona w pisemnym uzasadnieniu wyroku, przyjęta w oparciu o zgodne opinie biegłych sądowych, zasługiwała w ocenie Sądu Apelacyjnego na akceptację. Sąd Apelacyjny uznał, że ustalenia faktyczne poczynione w tej sprawie w zakresie stanu zdrowia wnioskodawcy przez Sąd Okręgowy są prawidłowe. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny podzielił w całości i przyjął za własne te ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że bezzasadny jest również zarzut apelacyjny nieważności postępowania wskutek pozbawienia ubezpieczonego obrony swych praw, w związku z odmową przyznania mu kolejnego pełnomocnika procesowego z urzędu. Wnioskodawcy wyznaczano, i to dwukrotnie, pełnomocnika procesowego. Wnioskodawca z pierwszym z pełnomocników procesowych nie chciał się spotkać i nie udzielał mu odpowiedzi na zadane i ponawiane pytania dotyczące tego, czy stawi się na badanie oraz czy przedłoży dodatkową dokumentację medyczną. Pytania pełnomocnik zadawał w prowadzonej z ubezpieczonym korespondencji elektronicznej oraz w piśmie wysłanym na adres zamieszkania ubezpieczonego. W przypadku drugiego pełnomocnika procesowego wnioskodawca, po podjęciu przez tego pełnomocnika czynności w toku postępowania, oświadczył, że wypowiada mu pełnomocnictwo, gdyż utracił do niego zaufanie. Sąd Okręgowy postanowieniem z 2 marca 2016 r. cofnął wnioskodawcy ustanowienie pełnomocnika z urzędu, argumentując to okolicznością, że mimo występowania w sprawie od 10 czerwca 2015 r. kolejnego pełnomocnika procesowego, to wnioskodawca formułował i składał najistotniejsze pisma procesowe, wobec czego nie sposób było uznać, że jest osobą nieporadną i niezdolną do należytego reprezentowania swoich interesów w postępowaniu sądowym. Nie stwierdzono także, aby wystąpiły inne szczególne okoliczności, które skutkowałyby jego niezdolnością do prowadzenia swojej sprawy. W toku postępowania wnioskodawca występował jeszcze o przyznanie mu kolejnego pełnomocnika procesowego, jednak wykazywał należyłą inicjatywę

procesową, wobec czego uznano, że nie wymaga pomocy zawodowego pełnomocnika procesowego. Kolejne wnioski skarżącego o przyznanie mu pełnomocnika z urzędu były w toku postępowania odrzucane.

Sąd Apelacyjny, po analizie całości materiału aktowego, w tym treści pism procesowych składanych osobiście przez wnioskodawcę, w szczególności wniesionej przez niego apelacji, uznał, że zarzut pozbawienia możliwości obrony swych praw był w całości bezzasadny. Wnioskodawca od początku procesu wykazywał należyłą inicjatywę procesową, przejawiającą się składaniem licznych pism procesowych, stanowiących również reakcję na wydane w toku postępowania kolejne opinie biegłych sądowych. Sąd Apelacyjny miał również na uwadze, że wnioskodawca w toku postępowania już podczas badania psychiatrycznego przeprowadzonego przez biegłego sądowego z zakresu psychiatrii zaczął prezentować swoistą postawę procesową, przejawiającą się milczeniem i odpowiadaniem na pytania zadawane mu na piśmie. Z wydanej w niniejszej sprawie opinii biegłego z zakresu wynika jednak, że wnioskodawca mimo stwierdzonego niedosłuchu nie powinien mieć trudności podczas rozmowy z psychiatrą, czy w komunikowaniu się na sali rozpraw. Niedosłuch nie jest bowiem znacznego stopnia i tylko w przypadku wielości źródeł dźwięku komunikacja mogła być utrudniona, co nie miało miejsca tak podczas badania psychiatrycznego, jak i na sali rozpraw. Ponadto, z opinii biegłego sądowego z zakresu psychiatrii wynika, że wnioskodawca już w trakcie badania podmiotowego i przedmiotowego prezentował postawę demonstracyjną, agramacyjną, roszczeniową i manipulacyjną. W ocenie biegłego nie wykazywał jednak objawów psychotycznych i nie ma danych świadczących o ośpieniu, chorobie psychicznej, czy hospitalizacji psychiatrycznej. Okoliczność, że wnioskodawca dwukrotnie nie stawiał się na pisemne wezwania celem poddania się badaniu przedmiotowemu i podmiotowemu przez biegłego sądowego z zakresu laryngologii, również nie prowadzi do nieważności postępowania, skoro nie było przeszkód do wydania opinii zaocznej, a niestawiennictwo wnioskodawcy nie zostało przez niego racjonalnie usprawiedliwione.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wyżej wskazane postawy oraz zachowania wnioskodawcy nie świadczyły, by w jakikolwiek sposób został pozbawiony

możliwości obrony swych praw. Zwłaszcza, że z miarodajnych opinii laryngologa i psychiatry nie wynikają okoliczności natury medycznej mogące świadczyć o istotnych trudnościach w tym zakresie. Wnioskodawca brał też czynny udział w postępowaniu, w każdej jego istotnej części, składał pisma procesowe, prezentował w nich własne oceny co do przydatności i wiarygodności wydanych w sprawie opinii biegłych sądowych, składał środki zaskarżenia. W tych okolicznościach, za bezzasadny należało uznać zarzuty naruszenia prawa do sądu i rzetelnego procesu. Skoro zapewniono wnioskodawcy pełne i równe korzystanie ze wszystkich praw człowieka i podstawowych wolności, za niezasadny należy również uznać zarzut naruszenia Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych z dnia 13 grudnia 2006 r. (Dz.U. z 2012 r., poz. 1169, ze zm.).

Sąd Apelacyjny, odnosząc się do pozostałych zarzutów apelacyjnych, wskazał, że wnioskodawca został pouczonej w niezbędnym zakresie i w sposób zrozumiały o obowiązku dowodzenia, obiektywnie posiadał też możliwość dowodzenia swoich twierdzeń wszelkimi dostępnymi środkami dowodowymi, a ponadto została mu dodatkowo przydzielona pomoc prawna w osobach dwóch pełnomocników z urzędu. Skoro wnioskodawca zaskarżył decyzje organu rentowego, kwestionując je jako merytorycznie wadliwe, to powinien był przede wszystkim udowodnić, że spełnia wszystkie warunki do przyznania prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy, w szczególności, że posiada niezbędny okres co najmniej 5 lat okresów składkowych i nieskładkowych. Na ten wymóg wyraźnie wskazywały zaskarżone decyzje. Tymczasem, wnioskodawca w żaden sposób nie podważył ustaleń Sądu Okręgowego w zakresie brakującego a niezbędnego, stażu ubezpieczeniowego, wymaganego zgodnie z art. 57 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 58 ust. 1 pkt 5 i ust. 2 ustawy emerytalnej. W toku postępowania apelacyjnego także nie wykazywał posiadania niezbędnego pięcioletniego okresu ubezpieczeniowego w ostatnim dziesięcioleciu przed dniem złożenia obu wniosków o rentę lub przed dniem powstania niezdolności do pracy. Chociaż na taką potrzebę wyraźnie wskazują zarówno zaskarżone decyzje organu rentowego oraz pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku Sądu pierwszej instancji. Dokumenty zgromadzone w aktach rentowych nie dają zaś podstaw do kwestionowania ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji. Wnioskodawca nie spełnił zatem

wszystkich ustawowo wymaganych przesłanek, koniecznych przy ubieganiu się o prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy. Słusznie zatem Sąd pierwszej instancji stwierdził, że zaskarżone decyzje odpowiadają prawu.

Wnioskodawca zaskarżył powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego skargą kasacyjną w całości. Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania został oparty na przesłance jej oczywistej zasadności, której skarżący upatruje w tym, że Sąd drugiej instancji naruszył przepisy postępowania, a mianowicie art. 227 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c., które to naruszenie miało istotny wpływ na wynik zapadłego w sprawie orzeczenia.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną wnioskodawcy organ rentowy wniósł o odmowę przyjęcia jej do rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd Najwyższy stwierdza, że zarówno wniesiona przez skarżącą skarga kasacyjna, jak i wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania, są oparte wyłącznie na podstawie naruszenia przepisów postępowania. Wymaga zaś podkreślenia, że aby zarzut naruszenia przepisów postępowania mógł doprowadzić do uwzględnienia skargi kasacyjnej, konieczne jest wykazanie istotnego wpływu owego naruszenia na wynik sprawy. Nie chodzi przy tym o czysto teoretyczną możliwość takiego wpływu deklarowaną przez skarżącego, lecz o wykazanie, że w okolicznościach danej sprawy ten wpływ był realny. W okolicznościach przedmiotowego postępowania oznacza to, że wnioskodawczyni przy pomocy zarzutów naruszenia przepisów postępowania powinna zmierzać do wykazania, że wadliwość procedowania przez Sąd drugiej instancji była na tyle istotna, że doprowadziła do błędnego zastosowania przepisu (przepisów) prawa materialnego będącego właściwą podstawą rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym orzeczeniu. Wynik sprawy bowiem, to jej rozstrzygnięcie, które jest oparte na przepisach prawa materialnego zastosowanych w ramach subsumcji ustalonego w sprawie stanu faktycznego pod właściwy przepis. Innymi słowy, zarzuty naruszenia przepisów postępowania nie mogą być celem samym w sobie, lecz muszą służyć wykazaniu błędnego zastosowania przepisu prawa materialnego, który stanowi rzeczywistą

podstawę prawną rozstrzygnięcia. Dlatego powołanie przez skarżącego w podstawie zaskarżenia wyłącznie zarzutów procesowych uniemożliwia Sądowi Najwyższemu dokonanie oceny kasacyjnej w zakresie tego, czy w postępowaniu odwoławczym rzeczywiście wystąpiły braki o tak znacznym ciężarze gatunkowym, który rodziłyby konieczność uchYLENIA zaskarżonego orzeczenia Sądu drugiej instancji i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Jeśli bowiem skarżący nie zarzucił w swojej skardze kasacyjnej obrazy jakiegokolwiek przepisu prawa materialnego stanowiącego podstawę wyrokowania Sądu drugiej instancji, to w konsekwencji nie jest możliwa ocena, czy sugerowane naruszenie przepisów prawa procesowego mogło mieć - rzeczywiście - istotny wpływ na wynik sprawy (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2018 r., I UK 487/17, LEX nr 2609134).

W przedmiotowej sprawie Sąd Apelacyjny szczegółowo odniósł się do ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, w tym do opinii biegłych i w jasny i klarowny sposób wyjaśnił, dlaczego odwołanie wnioskodawcy zostało uznane za niezasadne (1) niestwierdzenie niezdolności do pracy w wyniku przeprowadzenia dowodów z opinii biegłych oraz (2) nieudowodnienie 5 lat okresów składkowych i nieskładkowych w dziesięcioleciu poprzedzającym powstanie niezdolności do pracy lub złożenie wniosku). Sąd Apelacyjny odniósł się także do zarzutów w przedmiocie oceny stanu zdrowia i poradności skarżącego, wykazując szereg podjętych przez wnioskodawcę czynności, świadczących o jego przygotowaniu do samodzielnego prowadzenia sprawy i przyjęciu pewnej postawy procesowej – odpowiadanie na pytania na piśmie, niestawiennictwo na badania, postawa roszczeniowa – która nie wynikała ze stanu zdrowia wnioskodawcy, a z jego świadomych działań i taktyki procesowej. W tych okolicznościach z uwagi na niewykazanie spełnienia przesłanek przedsądu brak było podstaw do merytorycznego rozpoznania skargi kasacyjnej.

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.